Cena numeru 6 fen.

№ 212 SOSNOWIEC. — wtorek 18 września 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Budowa Państwa Polskiego.

Na nowe tory...

Ogłoszone w sobotę w dziennikach warszawskich pismo obu gubernatorów generalnych* do komisji przejściowej Rady Stanu przyjęte zostało przez społeczeństwo miejscowe naogół powściągliwie. Nie znaczy to bynajmniej, byśmy nie doceniali ważności i powagi chwili, w której odbudowę państwowości polskiej pchnięto na nowe tory.

Wszyscy też bez wyjątku pojmujemy, że akt ten, sam w sobie, jest dokumentem wagi pierwszorzędnej, ale naród nasz, znękany wojną i ze wszech stron mamiony obietnicami, których nam nie skąpiono od samego początku wojny obecnej, oczekuje z drżeniem, jak wyglądać będzie akt ten w życiu realnym.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, iż według planu, zakreślonego w rozkazie Cesarza Wilhelma do generał-gubernatora, można wznieść zarówno pałac wspaniały, jak i lichy budynek zależnie od tego, w czyich rękach znajdzie się ta obszerna władza, której oba sprzymierzone mocarstwa zrzekają się na korzyść powstającej z gruzów Polski. W pierwszym więc rzędzie gra rolę niesłychanie ważną dla dalszego biegu wypadków wybór osób, mających stanowić najwyższą władzę, — wybór Rady Regencyjnej, a następnie skład nowej Rady Stanu, której kompetencja została aktem sobotnim poszerzona do granic takich, na jakie tylko pozwala stan wojenny.

Pisząc o przyjęciu aktu sobotniego, mamy na myśli wyłącznie społeczeństwo miejscowe, t. j. Zagłębia. O nastrojach, panujących w Warszawie, nie wiemy literalnie nic, gdyż do chwili, w której kreślimy te słowa, nie otrzymaliśmy jeszcze dzienników stołecznych. Jest rzeczą niemal pewną, że zachowanie się i nastrój Warszawy będą nie tylko miarodajne, ale „obowiązujące" dla prowincji, gdzie myśl polityczna zaledwie wegetuje, żyjąc światłem, pożyczanym od stolicy.

Ze swej strony ten brak entuzjazmu uważamy za dobrą wróżbę. Spokój i powaga, z jaką przyjęto nowy akt, dowodzi, iż dojrzały w bólach i cierpieniach charakter nasz, daleki jest od bezkrytycznego entuzjazmu, co prędko wybucha i prędzej jeszcze gaśnie, pozostawiając po sobie jeno dym i popiół.

A akt, tej wagi, co sobotni, bez śladu przejść nie może, zatrąca bowiem największe zagadnienia dnia dzisiejszego. Trzeba go więc rozważyć, przetrawić należycie, poczym dopiero przystąpić do tej pracy nad budową przyszłości, która — jak brzmią słowa aktu — musi być i będzie świetlaną i błogą.

(m.)

* Redakcja „Iskry" wydałała specjalny dodatek nadzwyczajny, który się ukazał w sobotę o godz. 8 wieczorem.

Ogłoszenie aktu w Warszawie.

W sobotę w godzinach południowych na zaproszenie p. Generał-gubernatora von Beselera przybyli do Zamku członkowie b. Rady Stanu, sprawujący obowiązki Komisji Przejściowej, pp. Mikułowski-Pomorski, St. Bukowiecki i K. Natanson, oraz zastępca członka Komisji Przejściowej p. Kaczorowski, wreszcie sekretarz komisji, b. członek Rady Stanu p. L. Grendyszyński.

Przybyłych — w pięknie udekorowanej kwiatami sali Zamku — przyjął p. Generał-gubernator w otoczeniu komisarzy b. T. R. St., hr. Hutten-Czapskiego hr. Lerchenfelda i bar. Konopki, pp. Rosnera i Iszkowskiego oraz wyższych oficerów.

P. Generał-gubernator odczytał w języku niemieckim dokumenty, odnoszące się do ogłoszonego wczoraj patentu o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskim; akty te przetłumaczył na język polski hr. Hutten-Czapski.

Komisarz austro - węgierski, bar. Konopka odczytał po polsku reskrypt Cesarza Karola.

W imieniu Komisji Przejściowej, jej przewodniczący, J. Mikułowski-Pomorski wygłosił krótkie przemówienie z wyrazami podziękowania.

Brzmiało ono jak następuje:

Wasze Ekscelencje!

W imieniu Komisji Przejściowej T. R. St. upraszam Wasze Ekscelencje o złożenie obu monarchom naszej czci i naszej głęboko odczutej wdzięczności, T. R. St. może z zadośćuczynieniem widzieć spełnienie swoich najbliższych usiłowań w tworzeniu się najwyższej polskiej władzy państwowej i polskiego rządu.

Podane do naszej wiadomości najwyższe reskrypty monarchów i obwieszczenie patentu tworzą dalsze podstawy do budowy Niepodległego Państwa Polskiego. Są one potężnym krokiem naprzód ku rozwojowi ogólnych zasad manifestu 5-go listopada 1916 roku, który obudził wielkie nadzieje w narodzie polskim. Wśród wojny, przy oddźwięku ich zwycięskich oręży spełniają państwa centralne nadzieje narodu polskiego i wzmacniają tym sposobem węzły, które w przyszłości uzgodnią politykę Państwa Polskiego z polityką tych mocarstw.

* * *

Z kolei zwrócił się p. generał - gubernator do zebranych z taką przemową:

Moi Panowie! Pozwólcie mi jeszcze wypowiedzieć słów kilka. Zakomunikowane dopiero co Panom orędzia dostojnych monarchów i ich rządów dowiodły w sposób niedwuznaczny i przekonały, że rządy nadal stoją na gruncie oświadczeń z dn. 5 listopada 1916 r. i że zamierzają powołać do życia wolne i niepodległe Państwo Polskie, aczkolwiek z wyraźnym zastrzeżeniem niezłomnego związku wolnego z państwami centralnymi.

Moi Panowie! Polska znajduje się w niezmiernie ważnej chwili swej historji. Starajcie się skorzystać z tej godziny i przyjmijcie tę rzecz wielką, która się wam ofiaruje, i tak ją wykształćcie, aby to, co wówczas, d. 5 listopada 1916 r., uważane było jako coś dalekiej przyszłości, mogło się powoli urzeczywistnić na błogosławieństwo i szczęście waszego kraju. Ale proszę, aby zarówno tu obecni szanowni panowie, jak wszyscy ci, który powołani będą do współpracy w tym wielkim dziele, byli świadomi tego, że Polska w związku i przyjacielskiej współpomocy i kierownictwie mocarstw centralnych rozwijać winna siłę swą z samej siebie, i starajcie się odsuwać od siebie te wszystkie niepowołane interwencje, jakie z innej strony grożą.

Że stoimy tu z najlepszymi życzeniami dla waszego kraju i narodu, nie potrzebuję tłomaczyć, o tym wiecie. W waszym ręku leży te życzenia urzeczywistnić.

* * *

W sobotę wieczorem o godz. 6 i pół, udali się obustronni komisarze rządowi do Komisji Przejściowej T. Rady Stanu i, z upoważnienia obu rządów, zażądali od niej wymienienia osób które mają być zaproponowane sprzymierzonym rządom, jako członkowie Rady Regencyjnej. Wice - marszałek koronny podziękował i oświadczył, że Komisja Przejściowa w najbliższym czasie propozycje swe przedstawi.

Kronika.

Z Sosnowca.

Od redakcji. Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów nasz dodatek nadzwyczajny, którýśmy wydali w sobotę po otrzymaniu telegramów z treścią ogłoszonych w Warszawie aktów mocarstw okupacyjnych.

Siedziba k. p. sądu okręgowego. Biura królewsko-polskiego sądu okręgowego od poniedziałku 17 bm. mieszczą się w lokalu prowizorycznym przy ulicy Czystej № 7 (Kołłątaja 10). Biura czynne są od godziny 9 rano do 1-ej popołudniu i od godz. 3 popoł. do godz. 6-ej wieczorem.

Interesanci przyjmowani są od 11-ej do 1-ej popołudniu:

Poświęcenie lokalu „Lutni". Stosownie do zapowiedzi, w niedzielę popołudniu odbył się uroczysty akt poświęcenia nowego lokalu „Lutni" przy Warszawskiej 5.

Na uroczystość przybyli delegaci wszystkich niemal większych instytucji i urzędów polskich w Sosnowcu, co świadczy wymownie, jak wielką sympatją cieszy się nasza „Lutnia".

Aktu poświęcenia dokonał ks. Raczyński, członek „Lutni", w pięknej przemowie podnosząc znaczenie uroczystości, poczym w imieniu zarządu powitał gości p. I. Szczepkowski. — Instytucja więc ta, jak widzimy, — zakończył swą mowę p. S. — rozwija się stale i rozwijać się nie przestanie, co daj Boże... Na co zebrani zgodnie odpowiedzieli „amen".

Podczas poświęcenia grał na fisharmonji p. Obuchowicz, poczym pod dyrekcją p. Powiadowskiego chóry i orkiestra wykonały kilka pieśni, przyjętych przez obecnych zgodnym, a zasłużonym oklaskiem.

Salony „Lutni" rozbrzmiewały gwarem i weselem do późnego wieczora.

Sprostowanie. W nieezielnym numerze w rubryce ofiamylnie wydrukowano nazwisko ofiarowawcy. Winno być p. Kitzel nie Kiel, co niniejszym prostujemy.

Z Będzina.

W sprawie obchodu Kościuszkowskiego. Z przyczyn, od miejscowych organizatorów nie zależnych, jak nas informują, dotychczas nie została akcja przygotowawcza obchodu roz-

szerzona. W niedzielę, dnia 14 października projektuje się uroczyste nabożeństwo, poczym pochód narodowy. Specjalna komisja zajmie się w ten dzień rozdawnictwem odzieży dla biednych. Pomysł ten ze wszech miar zasługuje na uznanie i winien być przeprowadzony wszędzie. Przewidywane są również odczyty i przedstawienia teatralne.

W poniedziałek nabożeństwo żałobne rano, wieczorem znów odczyty i pogadanki. Przez te dwa dni okna, balkony, wogóle miasto całe winno być udekorowane. Podajemy tylko projekty w zarysie, mogą one jednak ulec zmianie.

Ulica bez nazwy i — nadzoru. Są i takie u nas „ulicy". Bo czego właściwie u nas niema?

Od ulicy Fabrycznej w stronę Małobądza ciągnie się przecznica, którą właściwie trudno jest nazwać ulicą. W dnie słotne mamy tu szeroki pas bagna prawie że nie do przebycia, w upały znów tumany kurzu. Lecz nie w tym leży główne zło. Z sąsiednich domów mieszkańcy, uważając miejsce to za śmietnik miejski, wyrzucają wszystko, o czym tylko pomyśleć można, a że przeważnie są to artykuły o nie nazbyt przyjemnym zapachu, stąd idealna woń, którą poją się przechodnie.

Ulicę tę zwą — prywatnie — Nową, widocznie na cześć — nowych porządków z ścisłym zastosowaniem hygieny i estetyki.

Z Czeladzi.

Szczogóły z pogrzebu ofiar katastrofy na kopalni „Czeladź" z powodu braku miejsca podamy w numerze następnym.

Pogrzeb dwunastu ofiar.

W niedzielę po południu odbył się pogrzeb robotników, zabitych na kop. „Czeladź".

O godz. 3. wyruszył z Piasków olbrzymi tłum z księżmi, orkiestrami i przedstawicielami miejscowych Związków i Stowarzyszeń. Jak fala, płynął lud w uroczystym nastroju, a nad nim unosiło się przygnębienie, wywołane tą straszną tragedją 14 września...

Wiatr poruszał sztandary, i niósł — hen — dźwięki orkiestry jak łzawe, smutne pożegnanie...

A wśród fali głów ludzkich posuwał się zwolna korowód dwunastu trumien.

Wolno i uroczyście szedł pochód do Czeladzi, do kościoła.

Marsz pogrzebny jęczał nad trumnami ofiar, jak skarga tych, co pozostali tu i płaczą...

Ogromny kościół czeladzki nie mógł pomieścić wszystkich.

Trumny ustawiono dwoma rzędami, zapalono przy nich świece.

Z chóru popłynęły smutne dźwięki marsza żałobnego Chopina...

Wielki mistrz łkał nad szczątkami tych, co padli na stanowisku...

Na ambonie ukazuje się ksiądz. Cisza. Po chwili płyną słowa żalu serdecznego, współczucia, pociechy...

I jedno straszne łkanie wyrywa się z setek piersi i padają łzy niekłamanego żalu...

I zdawało się, że nad trumnami przesuwa się widmo pracy, zabiegów o ten twardy chleb codzienny; tej walki, której zakończeniem — śmierć...

— — — — — — — —

Wychodzą z kościoła.

Sztandary się chwieją, za nimi robotnicy z wieńcami, księża, oddział żołnierzy z Piasków, straż, utrzymująca porządek, górnicy w strojach galowych, oficerowie niemieccy i trumny... Dwanaście trumien... A za nimi tłum, tłum ogromny...

Na cmentarz idą.

Marsz żałobny jęczy, a z nim serca braci robotniczej...

Mijają bramę cmentarza. Dokoła groby, pokryte trawą — dokoła majestat śmierci... I ból...

Marsz żałobny jęczy, a wtóruje mu płacz ogromny żon i dzieci zmarłych — płacz nie dający się wypowiedzieć...

Anioł boleści unosi się nad świeżą mogiłą...

Padają proste, a szczere słowa mówców... A są one, jak stal twarde, jak grom potężne, bo płyną z piersi, co odczuwa tę straszną dolę górnika, który idąc do pracy zwykł się modlić: „Od nagłej, a niespodziewanej śmierci zachowaj nas Panie!".

O krwawe życie robotnika!

O, dolo, pełna cierpień i bólów...

W oczach świecą łzy...

I nabrzmiałe nimi lecą nad głowami tłumu słowa mówców — robotników:

W walce o chleb dla żon, dla dzieci — padliście.

Życie daliście na stanowisku.

Oby z śmierci waszej, bracia ukochani, zrodziła się lepsza dola dla proletarjatu!

Cześć Wam, Bracia!

r. mus.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprehta.

Na froncie flandryjskim działalność artylerji uległa wahaniom zarówno pod względem siły, jak i rozległości; szczególnie na drodze Menin—Ypres silne fale ognie skierowane były na naszą strefę bojową. Ruszyły tam do ataku liczne bataljony angielskie; natarcie to złamane zostało całkowicie, przyczyniając wrogowi dotkliwe straty. Na północ od tej drogi nieprzyjaciel wtargnął do naszego rowu przedniego na szerokości kompanji.

Na południowym-wschodzie od Arras wzmógł się w godzinach popołudniowych ogień nieprzyjacielski do znacznej wysokości. Wkrótce potym, kryjąc się w sztucznie wytworzone mgły gazowe, ruszyli anglicy na nasze stanowiska pod Cherisy na szerokości frontu 1500 m. Miotacze ognia i samochody opancerzone miały torować drogę oddziałom szturmowym. Nasza energiczna obrona przy pomocy artylerji i karabinów maszynowych udaremniła natarcia nieprzyjacielskie. Gdzie nieprzyjaciel wtargnął chwilowo do naszych rowów, tam niebawem odrzucony został przez naszą piechotę w walkach zbliska.

W tym samym odcinku ponowił nieprzyjaciel z nadejściem zmierzchu swe ataki, ale i tym razem bez rezultatów, ponosząc natomiast dotkliwe straty.

Grupa niem. następcy tronu.

Z wyjątkiem starć wywiadowczych i ożywionego chwilowo ognia działalność bojowa była zresztą niewielka.

Zamęt w Rosji.

Zarządzenia Kierenskiego.

PETERSBURG. (WAT.) Pet. Ag. Tel. donosi: Według informacji, otrzymanych w ministerjum wojny, szef sztabu generalnego, Aleksiejew, przybędzie dziś po południu do wielkiej kwatery głównej,

Kierenskij rozkazał znajdującym się w Smoleńsku, Witebsku i Orszy oddziałom wojsk, wiernych rządowi tymczasowemu, a mianowicie piechocie, kawalerji i artylerji, pozostającym pod dowództwem pułkownika Korowa, udać się do Mohilowa dla wzmocnienia tamtejszej załogi, również wiernej rządowi tymczasowemu, a następnie dokonać aresztowania generałów Korniłowa i Łukomskiego, oraz innych osób, zamieszanych do spisku.

Pułkownik Korniłow otrzymał polecenie postępowania w porozumieniu z komisją śledczą, której przewodniczącym jest prokurator Szabłowskij. Ten ostatni udał się również do wielkiej kwatery głównej.

Treść odezwy Korniłowa.

SZTOKHOLM. „Stockholms Tidnigen" dowiaduje się, w jaki sposób Korniłow zyskiwał sobie zwolenników.

W ubiegły wtorek wydał on odezwę, że jako kozak i żołnierz, nie może znosić dłużej obecnego stanu rzeczy. Władzę zagarnęli ludzie nieudolni; lepiej jest umrzeć, niż żyć w hańbie. Korniłow zapewniał dalej, że bronił wiary i konstytucji.

Generał Korniłow.

AMSTERDAM. (WAT.) Do chwili obecnej generał Korniłow nie złożył jeszcze naczelnej komendy. Aleksiejew, który towarzyszy komisji śledczej, ma przybyć w dniu dzisiejszym do kwatery głównej.

Dyplomaci w opałach.

SZTOKHOLM. Prezes gabinetu, Niekrasow i minister spraw zagranicznych, Tereszczenko, zawiadomili członków ciała dyplomatycznego w Petersburgu, że pod żadnym pozorem nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo przedstawicieli państw obcych w stolicy Rosji,

Pokojowe dążenia Lloyda George'a.

ROTTERDAM. „Irich Independent" przynosi następującą wiadomość z Londynu:

Chociaż istnieją zbyt silne podstawy do żywienia nadziei pokojowych, to jednak panuje tu ogólne przekonanie, że pokój będzie zawarty jeszcze w roku bieżącym.

Osoby, stojące blisko Lloyda George'a, twierdzą, że pomimo swej pewności siebie, pragnie on w jakikolwiek sposób doprowadzić do końca wojny i uważa notę Papieża za podstawę do wszczęcia rokowań pokojowych.

Wiadomość tę przyjąć należy z zastrzeżeniem, jednakże charakteryzuje ona nastroje chwili.

II-ga Loterja Polska R. G. O.

Dziś, w drugim dniu ciągnienia, drugiej klasy, wygrane padły, jak następuje:

Po 10,000 mk. na n-r 7473.

Po 4,000 mk na n-r 31326.

Po 2,000 mk. na n-ry: 29393 30502 41489.

Po 1,500 mk. na n-ry: 2195 20537 24013 27227 30285.

Po 700 mk. na n-ry: 2316 11876 14267 14737 16506 19953 26311 26522 27212 36289 37977 40081 41313.

Po 500 mk. na n-ry; 64 277 619 731 3046 4432 4986 5663 6874 11459 14082 15326 18786 19697 20258 20325 22407 23597 32304 33976.

Po 250 mk. na n-ry: 763 1812 2001 2229 2912 2932 3226 3703 5825 7312 7398 10448 11674 15261 16051 17164 19881 20540 21902 23062 23341 26122 28676 2912. 20700 31307 32103 32110 34425 35336 35566 36356 37081 37656 38707 39219 39932 40459 41158 41276 41988.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski.
Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.